

## Upamiętniono rocznicę hitlerowskiej agresji

- Był piątek 1 września 1939r. - kończyło się lato, miał rozpocząć się nowy rok szkolny. Było jeszcze ciemno, kiedy pierwsze niemieckie bomby spadły na oddalony o 50km od Ostrzeszowa - Wieluń. Odtąd już nic nie było takie jak przedtem. Rozpoczęła się najtrudniejsza lekcja walki o jeszcze jeden dzień życia i każde ludzkie istnienie wydarte z rąk wroga... - mówił podczas uroczystości ich główny organizator, burmistrz M. Wittek.

Żarliwe słowa prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego z 28 września, kierowane do warszawiaków - stanowiły prelude obchodów



strzałów nastąpiła w okolicach Bałczyny. Tam też poległ pierwszy żołnierz walczący w obronie Ostrzeszowa - plutonowy Antoni Płachta. 2 września najtragiczniejszy na naszych ziemiach rozdział zapisała wieś Torzeniec. W wyniku pacyfikacji zginęło tam 37 osób. Wśród spalonych i pomordowanych były kobiety i dzieci. 18 mężczyzn zostało rozstrzelanych. Nie mniej okrutnie hitlerowcy postąpili w pobliskim Wyszanowie, gdzie od kul, płomieni, granatów zginęły 22 osoby.

Z myślą o ofiarach wojennej zawieruchy, przed krzyżem i Pietą, stojącymi pośrodku wojskowych mogił, złożono biało-czerwone wieńce i wiązanki kwiatów. Wśród składających kombatancki, harcerze, młodzież szkolna, a także delegacje reprezentujące miasto i gminę Ostrzeszów oraz powiat ostrzeszowski. Modlitwie nad mogiłami poległych przewodniczył ks. P. Wawrzyniak z ostrzeszowskiej fary. Zwieńczenie uroczystości stanowił fragment wiersza Mariana Hemara - „Modlitwa”:

„Spraw, by wstała o własny trud oparta,  
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona,  
By drogą kosztowała, drogą zapłacona,  
Żebyśmy już wiedzieli, jak wiele jest warta.  
By już na zawsze była w każdej naszej trosce  
I już w każdej czułości, w łuku i rozpacz,  
By wnuk, zrodzony w wolności, wiedział,  
co to znaczy być wolnym, być u siebie -  
Być Polakiem w Polsce”.

K.J.

74. rocznicy agresji hitlerowskiej na Polskę i wybuchu II wojny światowej. Jak co roku spotkaliśmy się przy mogiłach ofiar tej najokrutniejszej z wojen, by właśnie tam, na ostrzeszowskim cmentarzu oddać hołd, zadumać się nad tragedią wojny, dla której dzień 1 września stał się złowieszczym początkiem.

Odszpiewano „Mazurka Dąbrowskiego”, ciszę cmentarza przesyłał dźwięk strażackiej syreny, upamiętniającej tych, co we wrześniu 1939r. i przez lata niemieckiej niewoli polegali za ojczyznę.

Historyk z ZS nr1, Renata Skórska, mówiła o wydarzeniach poprzedzających wybuch wojny, jak również o przebiegu kampanii wrześniowej.

Na Ziemi Ostrzeszowskiej wojna rozpoczęła się o godz. piątej. Oddziałom niemieckim stawiał opór Ostrzeszowski Batalion Obrony Narodowej, składający się z Kompanii Ostrzeszowskiej, Mikstackiej i Grabowsko-Doruchowskiej. Po początkowych przygranicznych utarczkach większa wymiana



ASTRA  
SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH



angielski

- wszystkie poziomy
- kursy ogólne - wszystkie grupy wiekowe
- kursy przygotowujące do egzaminów międzynarodowych, maturalnych i gimnazjalnych

**NOWOŚĆ!**  
hiszpański  
francuski  
niemiecki  
rosyjski

Dzieci 5 - 10 lat od 75 zł miesięcznie!

Ostrzeszów, ul. Kolejowa 19 tel. 62 730 14 12  
więcej również od Pasażu Handlowego ZAULEK

więcej na [www.astra.edu.pl](http://www.astra.edu.pl)

**USŁUGI  
TRANSPORTOWE  
samochodem  
IVECO DAILY**

długość i szerokość skrzyni  
ładunkowej 5,20m/2,10m



tel. 691 461 241

**Sala Bankietowa**

**ARKADIA**

**Organizujemy:**  
wesela, komunie,  
osiemnastki i inne  
 imprezy  
okolicznościowe.

**CATERING**

Ostrzeszów,  
al. Wojska Polskiego 12  
tel. 695 951 725

## SONDA

## Szkolne wspomnienia

rozm. A. Pisula  
fot. S. Szmatuła



**Joanna Kondol  
z synem Oskarem  
nauczycielka wychowania  
fizycznego**

Szkole wspominać bardzo dobrze - dla mnie wyznacza się ona głównie ze sportem - i podstawówka, i szkoła średnia. Najcieplej wspominać SP nr 1, bo tam właśnie chodziłam... We wspomnieniach przewijają się przede wszystkim zawody sportowe, reprezentowanie szkoły, osiągnięcia z tego zakresu. Teraz na tym polu tyle się nie dzieje, niby buduje się obiekty sportowe, ale wydaje mi się, że to wszystko nie jest dla przeciętnych ludzi. Niby korzystają z tego uczniowie, ale w szkołach wiejskich nadal jest z tym problem. Sama w takiej placówce uczyć właśnie wychowania fizycznego.

Niemitych wspomnień ze szkoły nie mam, może pierwsza uwaga. Kiedyś się tyle nie rozrabiało, teraz posocą więcej - zresztą kiedyś rozrabiało się z klasą...



**Gabriela Figoń  
emerytka**

To było tyle lat temu, że teraz już niewiele zostało w pamięci. Szkołę wspominać bardzo dobrze, nauczycieli tak samo. Lubiłam chodzić do szkoły - pracowała tam moja mama, była taką osobą, która np. pilnowała dzieci na przerwach. Z jednej strony było to fajne, z drugiej strony cały czas byłam pod obserwacją mamy. Mieszkałam na wsi, wszystkie dzieci się znały. Do szkoły chodziło wtedy ok. 200 uczniów, w klasie było nas 18. Szczególnie miło wspominać zajęcia wychowania fizycznego, różne zabawy ruchowe, zawody - sama brałam czynny udział w zawodach lekkoatletycznych, nawet miałam na tym polu pewne osiągnięcia. Moim ulubionym przedmiotem był jednak język polski, moją polonistką była nasza wychowawczyni, jej sposób prowadzenia lekcji bardzo mi się podobał. Czy coś mi się nie podobało? Owszem, byli niemili nauczyciele, zwłaszcza jeden, który szczególnie gnębił uczennice.

Ciężko porównać szkołę dzisiejszą z tą dawną. Jest na pewno inaczej, inne były wtedy realia. Teraz inaczej nauczyciele podchodzą do wszystkiego, młodzieży więcej wolno - uczniowie mają teraz lepiej.



**Maciej Biskup  
student**

Najlepiej wspominać liceum, chodziłem tutaj do Liceum im. Marii Skłodowskiej-Curie, profil matematyczno-informatyczny. Te czasy wspominać najmniej, studniówka, połowinki, dobrze się wszyscy razem bawiliśmy. Mieliśmy zgraną ekipę, wychowawczyni, nauczyciele byli w porządku. Oczywiście były różne ekscesy, ale zawsze wszystko dobrze się kończyło. Nie było momentów czy sytuacji, które chciałbym wymazać zupełnie z pamięci. Byłem w sekcji strzeleckiej - dużo działo się tam fajnych rzeczy, jeździliśmy na różne turnieje, byliśmy nawet na zawodach ogólnopolskich.

Obecnie studiuję, w międzyczasie jeszcze pracuję - to zupełnie inna kategoria, mniej luzu, mniej czasu dla siebie, na rozrywkę. Chętnie wróciłbym do liceum. Owszem, z kilkoma osobami utrzymuję kontakt - jest telefon, Facebook czy Nasza Klasa, ale to już nie to samo.



**Monika Cieślińska  
z córką Oliwią  
pracownik kurników**

Chętnie wróciłbym do szkoły, mniej obowiązków, więcej czasu dla siebie, człowiek prawie niczym nie musiał się przejmować, tylko nauką. Teraz praca, dzieci, obowiązki.

Miło wspominać nauczycieli, znajomych. Często po szkole szło się do jakiejś kawiarni, można było sobie porozmawiać, pośmiać się, powygłupiać - teraz nie ma na to czasu, wiele znajomości zresztą nie przetrwało. Robiło się różne kawały, ale to chyba częściej chłopcy. Miło wspominać różne wycieczki, czasami jeździli na nie cała klasa, czasami uczniowie z różnych klas.

Szkola chyba się za bardzo nie zmieniła od moich czasów. Córka chodzi do tej samej szkoły co ja kiedyś - w Szklarce Przygodzkiej - nawet większość nauczycieli pozostała ta sama.



**Adam Mickiewicz  
członek zarządu powiatu**

Wspomnienia ze szkoły mam spamiętałe - cały czas mam kontakt ze swoją klasą ze szkoły podstawowej. Pierwszą na terenie naszego powiatu, w latach 80., zorganizowaliśmy spotkanie wszystkich klas naszej SP nr 1, teraz co parę lat robimy sobie takie zjazdy. Oczywiście nie przyjeżdżają na nie wszyscy, ale ok. 20 osób z każdej klasy dociera.

Ja pamiętam same dobre rzeczy ze szkół, miło towarzystwo, zgrana paczka - to najważniejsze. Grono nauczycielskie też zawsze było super. Kiedyś angażowałem się jeszcze w sport - wiele wspomnień więc się z tym wiąże. Osobą, która uczyła mnie wychowania fizycznego, był p. Paprzycki - szczególnie miło go wspominać. Spotykaliśmy się na SKS, graliśmy w piłkę ręczną, biegaliśmy, itp.

Dzisiejsza szkoła jest chyba trochę inna, wtedy popołudniami były zajęcia SKS, nie było komputerów, telewizor nie był tak popularny, niestety teraz pojawiły się też narkotyki. Poza tym dzisiejsza młodzież nie potrafi się tak zorganizować jak my kiedyś. My potrafiliśmy się skrzyknąć i bawić się w różne zabawy czy grać w piłkę cały dzień.